

# Łaska Przebudzenia

*Wczesne lata Drogi Mistrzostwa*



Jeszua (Jezus)  
w komunii z Jayemem

# Łaska Przebudzenia

*Wczesne lata Drogi Mistrzostwa*

Jeszua (Jezus)  
w komunii z Jayemem

Przekład

Marek Konieczniak

Wydawnictwo Pokoju Chrystusa  
Sosnowiec 2022

Tytuł oryginału:

*The Early Years*

*Copyright for the Polish translation © 2020 by Marek Konieczniak*

Przekład *Radość I:*

*Piotr Konieczniak*

Redakcja i korekta:

*Karina Kowalewska*

*Marek Konieczniak*

Skład i łamanie:

*Teresa Ojdana, [www.pagegraph.pl](http://www.pagegraph.pl)*

Druk:

*Totem, Inowrocław*

© 1995–2013 Jayem

© for the Polish edition by Wydawnictwo Pokoju Chrystusa [www.pokojchrystusa.pl](http://www.pokojchrystusa.pl)

ISBN 978-83-960378-7-9

3 z 31

# Spis treści

Postanów widzieć

Pytania i odpowiedzi

Stań się mistrzem czasu

Zdecyduj się być Chrystusem

Uzdrowianie

Duch Święty

Przebudzenie

Radość I

Radość II

Łaska jako Rzeczywistość

# Wybrane fragmenty

## Postanów widzieć

Jeśli wybierasz utożsamianie się z Miłością, nieograniczonością, wolnością i doskonałym pokojem - z rzeczywistym światem - wówczas toczące się wydarzenia, nawet w chwili, gdy ich doświadczasz, tracą swą moc, by mieć cię złudzeniem.



Nigdy nie może być czegoś takiego jak zamknięcie szerzenia się Miłości. Bądźcie więc wszyscy tym, czy jesteście tego jednego dnia. Nie martwcie się o jutro, bo nie ma czegoś takiego jak jutro. Krocź dzisiaj po waszej ziemi, dokonując wyboru, by zachwycać się postrzeganiem siebie obudzonym i żywym, i cieszącym się pokojem, przemierzającym okolice zwane fizycznym wymiarem przez bardzo krótki czas. Ciesz się tym wymiarem, spoglądaj na niego z miłością i błogosław go błogosławieństwem, które może pochodzić jedynie z Umysłu Chrystusa w tobie.



I kiedy spoglądasz na bezkres nieba, uświadom sobie, że odbija ono zaledwie odrobinę tego światła, z którego samo się wyłoniło, a tym światłem jesteś ty. Wszystkie światy, wszystkie wymiary, wszystkie płaszczyzny istnienia, wszystko powstaje z wnętrza twego Świętego Umysłu. Jesteś ogromnym bezkresem, który zawiera stworzenie nawet teraz. I nawet teraz mieszkasz w rzeczywistości i żyjesz jedynie w rzeczywistym świecie. A jedyny dystans pomiędzy tobą w rzeczywistym świecie, a tym tobą, za którego się uważasz w nierzeczywistym świecie, to odległość szerokości myśli, przy myśleniu której się upierasz.



Obiecuję ci następującą rzecz: Jeśli staniesz się w pełni oddany przebudzeniu ze snu, który śniesz, odkąd tylko pierwsze gwiazdy zaczęły się pojawiać na niebie, a nawet jeszcze wcześniej, jeśli twoim jednym pragnieniem jest bycie jedynie tym, co Bóg stworzył, to złóż na ołtarzu swego serca, z każdym oddechem, wszystko, co myślisz, że wiesz, wszystko, o czym myślisz, że tego potrzebujesz i patrz z miłością na każde miejsce, w którym zadomowił się lęk w twym umyśle, i pozwól, aby przyszła korekta. Przyjdzie. Niezależnie do tego, jak jej będziesz doświadczał, przyjdzie.

I nadejdzie ten dzień i ta chwila, i cały ból i lęk, i cierpienie znikną niczym wiatr, który zdmuchuje pianę z fali, ujawniając pod tobą przejrzystość oceanu. Poczujesz dosłownie w całym swym jestestwie, że nigdy nie było żadnego snu. Niektóre wspomnienia być może ci pozostaną i będziesz wiedział, że gdzieś musiałeś śnić sen lub też zastanawiałeś się jakby to było, być inaczej niż tak, jak stworzył cię Bóg. Lecz będzie to tak niewyraźne echo, że nie pozostawi na tobie żadnego śladu. W swym sercu będziesz się łagodnie uśmiechał, niezależnie od okoliczności, w których się znajdujesz. Spowijał cię będzie pokój od czubka głowy po koniuszki palców u stóp, że tak to ujmę, i ten pokój będzie kroczył przed tobą, gdziekolwiek pójdziesz. Wejdzie on do pomieszczenia, zanim ty doń wejdiesz ze swym ciałem, a ci, coraz bardziej wrażliwi, będą się dziwili, kto to taki wszedł w ich progi. A niektórzy nawet powiedzą: "Zobaczcie, oto Chrystus przyszedł z nami wieszczyć." I ty będziesz Nim, albowiem tym właśnie jesteś - wiecznym Chrystusem.



*Ojczy, nie wiem, co uczyniłem. Nie wiem, w jaki sposób śniłem sen oddzielenia od Ciebie, lecz porzucam go. Uznaję, że nie wiem, czym jest cokolwiek, ani czemu służy. Nie znam momentu swojego stworzenia i dlatego też poddaję się blaskowi i czystości Twego Pokoju i Twej Miłości. Otwieram siebie, aby przyjąć jedynie Ciebie. Jedynie o to mnie prosisz i jedynie to wybieram. Daj mi taką mądrość i taką siłę, i taką pasję, z pomocą których będę mógł się nauczyć wykorzystywać czas konstruktywnie, jako sakrament poddania wszystkiego, co jest we mnie inne niż Miłość. Ty jesteś drogą, prawdą i światłem. A ja wracam do świętego miejsca naszego połączenia. Pozostaję taki, jakim mnie stworzyłeś, abym był.*



To jest więc Zmartwychwstanie, zmartwychwstanie w twojej świadomości prawdy, która cię uwalnia. Zobacz w moim ziemskim doświadczeniu jedynie symbol tego, co może się wydarzyć w tobie, gdy postanowisz oddać swe myśli, oddać swe postrzeganie, oddać swe lęki, oddać swe drobne pragnienia i potrzeby twym prześladowcom - albowiem będziesz wierzył, że aniołowie przychodzący rozebrać gmach twych złudzeń, są twymi prześladowcami, ponieważ śmierć odczuwa się jak prześladowanie. Poddaj się temu. Niech umysł zostanie skorygowany. Niech serce otworzy się i zostanie uzdrowione. Niech ukrzyżowanie zostanie dokończony, by można było doświadczyć zmartwychwstania. A kiedy owo Zmartwychwstanie, zwane przebudzeniem, się dokona, wstąpisz do Ojca, albowiem On zrobi ostatni krok za ciebie i będziesz mieszkał w rzeczywistym świecie.



Chrystus jest stworzeniem Boga. Jezua to imię nadane konkretnemu przejawowi ludzkości, który zwiecie mężczyzną w fizycznej postaci, to imię, które oddziela go, dla użytecznych celów, od innych mężczyzn o innych imionach, a również od kobiet. Chrystus jest wszechobecny i wieczny. Chrystus jest głębią twego własnego jestestwa. Wyobraź to sobie jako ocean, z którego wyłaniają się wszystkie fale, które zwiesz indywidualnymi osobami, mężczyznami czy kobietami. Jezua, Joszua lub Jezus, to imię, które oznacza jedną z tych fal.

Chrystus oznacza to, co przenika na równi głębię i rzeczywistość wszystkich umysłów i serc. Jest to bardziej energia, właściwość istnienia. Jest to dosłowne odzwierciedlenie czy szerzenie obecności nieograniczonej Miłości Boga. Chrystus jest Synem Bożym, nie będąc ani mężczyzną, ani kobietą, oznacza zwyczajnie potomstwo, czyli to, co wyłania się z Boga. Jezua, Joszua czy Jezus stał się jednym z Chrystusem, nie utożsamiany już dłużej z człowiekiem, lecz z Chrystusem. To przejście jest takie samo dla każdego, jako że jest to zwyczajny powrót do prawidłowej umysłowości. Jeśli widzisz siebie jedynie jako falę na nieskończonym oceanie, to jest początek; lecz ostatecznie celem jest przemiana twego poczucia tożsamości, tak by me słowa stały się twoimi:

*Ja i mój Ojciec Jedno jesteśmy! Nic sam z siebie nie czynię, lecz mój Ojciec czyni wszystko przeze mnie.*



*Wierzę w Boga. Wierzę w Chrystusa, lecz nie jestem do końca tym Światłem. Jeśli jeszcze trochę mocniej nad sobą popracuję i się udoskonalę, następnym razem będę owym Światłem.*

Najbardziej z aroganckich czynów jest upieranie się, że jesteś inny niż Chrystus. Wasz świat uczyłby was wręcz przeciwnie, czyż nie? Albowiem zaprawdę, powiedzenie "Jestem zmartwychwstałym Chrystusem" postrzegane jest jako najwyższy przejaw arogancji.



## Stań się mistrzem czasu

Jeśli więc chcesz mnie kochać, jeśli więc chcesz wyrazić swą wdzięczność i złożyć mi podziękowanie, nie mów do mnie słowami, lecz idź i czyn podobnie twemu bratu i siostrze. Albowiem jedynie czcząc Syna w swym własnym sercu, możesz w Rzeczywistości czcić mnie. I kiedy już dasz tę miłość swemu bratu i siostrze, zaprawdę, poczujesz moją radość i poznasz, że w Rzeczywistości zawsze jestem z wami. I będziemy szli ręką w rękę jak równi sobie w Królestwie naszego błogosławionego Ojca, nie czyniąc nic innego, jak tylko służąc Pojednaniu, ponieważ nic innego nie ma do zrobienia. Przyłącz się do mnie będąc tym, czym Jam Jest. Sam z siebie niczego nie czynię, lecz mój Ojciec czyni wszystko przeze mnie. A mój Ojciec jest jedynie Miłością.



*Święty Ojcze, niech oni będą we mnie tak, jak ja jestem w Tobie. Niech zobaczą Prawdę o swym istnieniu, gdyż służyłem im jeszcze zanim nastał czas, a czas jest bliski. Ojcze, wejdź do ich serc, aby mogli usłyszeć tę prostą Ewangelię i aby zobaczyli, że bliski jest czas.*

*Długo się dla Ciebie trudziłem. Długo służyłem Pojednaniu Twego jednorodzonego Syna. Błagam Cię Ojcze, wejdź w nich, tak jak wszedłeś we mnie, z pełnią Twego Światła, Twej Chwały, Twej Mądrości, Twej Mocy i Miłości. Niech oni będą we mnie, tak jak Jam Jest w Tobie, aby Syn mógł być znów jednym razem z Ojcem, aby wyrażał radość doskonałego zjednoczenia, by połączył się z energią naszej Świętej Matki i by wyrażał poprzez te ciała jedną Prawdę wiecznego Życia.*

*Ojcze, błagam Cię, niech ten czas nastanie teraz i niech przebudzą się do Prawdy naszego zjednoczenia. Niech skończą się złudzenia. Ojcze, niech skończą się złudzenia.*

## Zdecyduj się być Chrystusem

Jeśli można by powiedzieć, że jest jeszcze we mnie coś, za czym tęsknię - jest to niezbyt precyzyjne stwierdzenie, jednak użyjemy go - tęsknię za tym, abyś dał sobie pozwolenie doświadczenia siebie tak, jak ja ciebie doświadczam. To wszystko. Albowiem wówczas, o moi umiłowani przyjaciele, *wówczas to, co możemy razem tworzyć, nie zna granic ani ograniczeń*. To, co możemy doświadczać razem w przestrzeniach tworzenia, w wymiarach Stworzenia, jest czystą nieograniczoną, bezgraniczną, trwającą, pogłębiającą się błogością. Możemy razem tworzyć dobro, świętość i piękno już na zawsze, na zawsze, wiecznie. Oto, co oznacza "śpiewać Bogu w Niebie".



*Ja i mój Ojciec Jedno jesteśmy, tu i teraz; nie jestem w stanie tego zmienić. Mogę opóźnić rozpoznanie tego, bowiem dana mi jest nieskończona wolność, bym tak czynił i być może świetnie sobie radzę z tym opóźnieniem. Lecz nic z tego, co kiedykolwiek odważyłem się wierzyć na swój temat, nigdy nie było prawdą, za wyjątkiem Prawdy, która jest zawsze prawdziwa: Jam jest Chrystusem. Jam jest Chrystusem jaśniejącym poza gwiazdami. Jam jest Tym, poprzez którego płynie Stworzenie. Jam jest Tym, kto błogosławi Stworzenie Miłością Chrystusa.*



Cierpiełeś ponieważ spojrzaleś na malutką planetę, unoszącą się w pewnym wymiarze, w którym odgrywane jest oddzielenie i twoje współczucie przywiodło cię tutaj, abyś nauczył się tego świata, abyś ten świat opanował, ażebyś go przyswoił i wiedział, czym to wszystko jest, żeby, kiedy spojrzysz w oczy brata lub siostry i powiesz: "Kocham cię", twój brat i siostra wiedzieli, że ty wiesz, o czym mówisz. Nikt nie może cię oszukać, prawda? Kiedy ktoś mówi: "Cierpię", ty możesz powiedzieć:

*Wiem. Sam kiedyś wziąłem na siebie cierpienie. Znam ten wymiar i zmartwychwstałem, i ponieważ wniebowstąpienie dokonało się we mnie, ta sama moc jest i w tobie.*

Jedynie przyjmując na siebie "grzechy świata" - postrzeżenia oddzielenia - stajesz się naczyniem, narzędziem, które jest wystarczająco duże, by objąć każde cierpienie, które przyjdzie po drodze. I na poziomie duszy, kiedy patrzysz w oczy drugiemu i mówisz:

*Tak, wiem, że cierpisz... i kocham cię. Wiem, że żyje w tobie Chrystus,*

*...na poziomie duszy ten ktoś wie, że nie pleciesz bzdur. On wie, że ty wiesz, ponieważ tego doświadczyłeś i dlatego właśnie ja zrobiłem to, co zrobiłem.*



Kiedy ja będę twym Umiłowanym, tak jak ty jesteś moim, święty taniec jedności poniesie nas daleko poza wszelkie wyobrażone światy i razem będziemy tworzyć to, co szerzy dobro, świętość i piękno, tak promiennie, tak twórczo, tak wspaniale, tak prosto, że godzina i dzień z pewnością muszą nadejść, kiedy każdy umysł w każdym wymiarze przebudzi się w sposób doskonały.



Teraz, pamiętaj, że za każdym razem, gdy zauważasz, że przychodzi ci do głowy niepoczytalna myśl - a czymże jest niepoczytalna myśl, jak nie pomysłem...

*...że coś na zewnątrz jest naprawdę powodem mych doświadczeń. Ja nie jestem w rzeczywistości przebudzonym Synem Boga.*

To są właśnie niepoczytalne myśli. Kiedy masz takie myśli, uświadom sobie, że właśnie swobodnie użyłeś mocy swej poczytalności, aby po prostu mieć niepoczytalną myśl. Bez żadnego innego powodu, niż po to, by czegoś doświadczyć. To wszystko, co się wydarza. Koniec, tyle! I jesteś wolny, by wybrać ponownie.



A więc, czy jest możliwe prawdziwe przebudzenie się, gdy jeszcze jesteś w świecie złudzeń? Oczywiście! Przebudzenie może się jedynie wydarzyć teraz, a ponieważ Miłość jest rzeczywista, ponieważ ty zawsze jesteś tym, kim jesteś, nic nigdy nie ma żadnej mocy, by przeszkodzić ci w przebudzeniu się - za wyjątkiem mocy twojej decyzji. To wszystko. To jest jedyna rzecz, którą chcę w tej godzinie wyrazić dla was. Jeśli jesteś w stanie to zrozumieć, już to zrozumiałeś:

*Nic nie ma żadnej mocy nad tobą i nic nie tworzy twych doświadczeń za wyjątkiem decyzji, za wyjątkiem wyboru, którego dokonałeś mocą Umysłu.*

## Uzdrowianie

Umiłowani przyjaciele, co w Rzeczywistości jest sercem oraz istotą uzdrowienia?

Dzielenie się z innymi z przestrzeni równości, niewidzenie nikogo ani ponad sobą, ani poniżej siebie, i niewidzenie siebie jako doskonalszym od drugiego. Lecz widzenie, że *jestes* tym drugim i uświadomienie sobie, że to właśnie w dzieleniu się swoją podróżą, w gotowości, by słuchać i kochać, że to właśnie przynosi uzdrowienie serca i duszy. A dusza, która jest Synem Boga, jest na zawsze Jedna. Choć będzie wiele ciał i osobowości, jesteście tylko jednego Umysłu i jednego Serca. I kiedy postanawiacie połączyć się razem, to postanowiliście stworzyć święty związek i nawet w tych kilku chwilach daliście sobie nawzajem Świętą Chwilę.



Jeżeli chcesz, by twoja planeta została uzdrowiona, bądź gorąco zaangażowany w swoje własne uzdrowienie. Nie osiągając je własnymi siłami, ale przez prośbę o pomoc i zauważając, co wkracza w twoje życie. Jest to w nim z jakiegoś powodu. Jeżeli naprawdę nic nie wydarza się przez przypadek, to musi być ku temu powód.



Nigdy nie powstrzymuj swoich łez. Nigdy nie miej przekonania, że ktoś inny musi powstrzymywać swoje łzy lub być skrępowanym twoimi. . . nigdy nie myśl, że ich szaleństwo jest ważniejsze niż twoje uzdrowienie. Jest to równoznaczne z odbieraniem sobie mocy.



Święty związek służy uzdrowieniu i służbie, nie zadowalaniu ego.

Święty związek jest tym, co możesz ofiarować swojemu bratu lub siostrze za każdym razem, gdy ich widzisz, ale najpierw dokonaj w sobie wyboru, aby nie używać ich do wypełniania siebie, a już na pewno, by nie wykorzystywać ich, aby móc trzymać się opinii i osądów, ale żeby być z nimi otwarcie, szczerze i całkowicie.



Kocham cię. Zrób mi proszę jedną przysługę: kochaj swych braci i siostry, tak jak wierzysz, że ja ciebie kocham, pomimo tego, że nawet nie znasz ich imion. I jeśli poczujesz tę miłość, proszę, rozdaj ją. Czyniąc tak uczciłeś Syna, który mieszka w tobie, a oddając cześć Synowi, który mieszka w tobie, naprawdę uczciłeś mnie, i składam dzięki za każdą chwilę, w której postanawiasz dawać miłość drugiemu.

## Duch Święty

Przekonanie, że jesteście tutaj po to, aby być "kowalami własnego szczęścia" jest całkowitym nonsensem. Całkowitym i kompletnym nonsensem.

Niech nikt wam nie mówi, że jesteście tutaj, aby tworzyć swoją rzeczywistość, ponieważ jesteście tutaj, jedynie po to, aby pozwolić na wyrażanie bez przeszkód, jedynej rzeczywistości, jaka kiedykolwiek mogłaby być: Rzeczywistości doskonałego i świętego zjednoczenia Ojca i dziecka, Boga i dziecka, Miłości i szerzenia miłości.



Nie mogą istnieć nigdy ani nigdzie, w żadnym wymiarze tego dramatu - tego snu, który niektórzy z was biorą za rzeczywisty - *nie mogą istnieć kompletnie żadne okoliczności, które mają moc, by zniszczyć twoje prawo do wyboru pokoju. Absolutnie żadne.*

Ani narodziny, ani śmierć dziecka. Ani utrata jakiegoś związku. Ani bankructwo. Ani żadne poważne kataklizmy na Ziemi. Ani zbyt długo smażony i przypalony stek. Absolutnie żadna rzecz nie może ograbić cię z danej ci wolności wyboru, wolności, która jest istotą twego umysłu i serca, wolności, by wybierać pokój. Absolutnie żadna rzecz. I jeśli jest to prawda - a zapewniam cię, że jest - oznacza to również, że nie może być żadnych szczególnych okoliczności, które muszą zaistnieć, zanim będziesz mógł wybrać pokój, którego szukasz.



Jedyną barierą pomiędzy twym światem a Królestwem Niebieskim jest wybór, by trzymać się wyobrażeń stworzonych nie w Niebie, lecz w świecie.



Otóż Duch Święty, ów Nauczyciel, mieszka w pełni tak samo w tobie jak i w tym, kto siedzi obok ciebie, jak i we mnie. A kiedy nauczysz się oddawać każdą decyzję temu Głosowi, ufać Mu bez analizowania Go, staniesz się doskonałym, czystym przejawem Ducha Świętego. Doskonałym przejawem Ducha Świętego. Tutaj właśnie uświadamiasz sobie, że jesteś jednym z Bogiem i dlatego jednym z całością stworzenia. Nie ma żadnego innego miejsca, gdzie mógłbyś to zrozumieć. Możesz o tym myśleć w swym umyśle, lecz dopóki nie przeżyjesz tego w swym sercu, tak naprawdę nie zrozumiesz co oznacza bycie jednym z Bogiem. W rzeczy samej.



Nie jesteś w stanie najpierw pozbyć się lęku i dopiero wówczas iść dalej. Uznaj, że lęk jest obecny. Zobacz jak niewielką odgrywa rolę. Uznaj większą rzeczywistość tego, kim jesteś - i wówczas idź dalej. W taki właśnie sposób chodzi się po wodzie, po rozżarzonych węglach. W taki właśnie sposób wchodzi się w potrzebę komunikacji z innymi, kiedy coś nie dzieje się dobrze. W taki właśnie sposób przechodzisz przez ograniczenia złotych monet. To jest kluczem do wszystkiego. Wszystkiego.



Potrzeba na początku wielkiej odwagi, by zacząć widzieć, że czasami odpuszczając i odchodząc robisz największą rzecz, jaką mogłabyś zrobić dla siebie i dla innych. Bóg nigdy nie wyrył w kamieniu prawa, że musicie okładać się po głowach przez całe życie. Waszą funkcją i celem jest szerzenie miłości i pozwalanie sobie miłość przyjąć.





A Bóg jest jedynie Miłością i dlatego ma do przekazania tylko jedną wiadomość. Nigdy nie ograniczaj tego, co mogę uczynić poprzez ciebie, albowiem jeśli tylko postanowisz się do mnie przyłączyć - a ja jestem jedynie przejawem Ducha Świętego - zrozum dobrze, że nie ma żadnych ograniczeń tego, co mogę uczynić poprzez ciebie, kiedy chcesz i jesteś gotowy być świadkiem cudów w twym życiu. I kiedy już zobaczysz te cuda, musisz wówczas uznać, że zostały tobie uczynione.



Czy jesteś stróżem swego brata? O tak, ponieważ jesteś tym, kogo widzisz. Kochaj go tak, jak twój Ojciec wpiernię cię umiłował. Jesteś Światłem, które rozświetla ten świat i zwraca całość stworzenia w ręce Tego, Kto nas posłał. Królestwo Niebieskie jest nie dalej od ciebie niż twój wybór, by widzieć twego brata oczami Chrystusa.

Bądź w pokoju we wszystkim, bowiem Jam Jest z tobą. I ta obietnica, którą dałem wam naówczas w dramacie czasu, nigdy się nie zmieniła. Zawsze jestem z tobą. Wszystko, co musisz zrobić, to otworzyć okiennice i wyrzeć przez okno twego postrzegania, a zobaczysz mnie siedzącego na tej ławce - nogi skrzyżowane, otwarte dłonie, uśmiech na twarzy - i zauważysz, że jest tam miejsce obok dla ciebie. Wszystko, o co kiedykolwiek prosiłem, to żebyś pozwolił mi być przyjacielem. Nie potrzeba fałszywej pobożności. Nie potrzeba wielkich śpiewów i wielkich katedr. Ty jesteś świątynią Chrystusa. I ponieważ kocham cię - ponieważ cię kocham - mieszkam w nieograniczoności, tak bym mógł być zawsze z wami. Mogę być zawsze z tobą, tak jak ty możesz zawsze być ze mną. I nic - nic - nie jest niemożliwe dla umysłów, które połączyły się w Miłości.

## Przebudzenie

*Ja i mój Ojciec Jedno jesteśmy. I chodzę w bezpiecznym świecie. I gdy idę, On idzie ze mną, a ja idę jedynie w Miłości i każdy krok, jaki robię, prowadzi mnie do szerzenia Miłości. I postanawiam myśleć jedynie miłujące myśli. I kiedy wspominał przeszłość, wybieram jedynie miłujące wspomnienia i uwalniam resztę, ponieważ wszystko, co nie było i nie jest miłujące jest zrodzone ze złudzeń lęku.*



Wolność, w istocie, może być wyrażana kiedykolwiek pamiętasz, że nie jesteś ani wykonawcą, ani sprawcą swego doświadczenia i nie musisz być - i Bogu niech za to będą dzięki. Lecz możesz być tym, kto uczy się żyć bez wysiłku i bez planowania, tak jak nasz świat rozumie planowanie, jeśli staniesz się tym, kto zaczyna każdy dzień pamiętając, kim jesteś, otwierając się niczym kwiat na Światło, które jest w tobie i pozwalając temu Światłu być twym nauczycielem i twym przewodnikiem. Tak naprawdę nie ma znaczenia, jakich słów używasz. Liczy się to, co czujesz i wiesz.



*Święty Ojczy, jaka jest Twoja Wola dla tego dnia? Jam jest Twym dzieckiem i dlatego też jestem Twoim sługą, bowiem wiem, że tam, gdzie idę, Ty idziesz ze mną i nic nie jest dla mnie niemożliwym. Albowiem sam z siebie nic nie mógłbym uczynić, lecz Ty Święty Ojczy możesz wszystko czynić przeze mnie. Wszystko, co muszę zrobić, to nie przeszkadzać Tobie. I za każdym razem, gdy postanawiam być obecnością Miłości, już porzuciłem złudzenie oddzielenia i Ty możesz żyć przeze mnie. Ten świat nie może mi dać niczego, co ma wartość. Ani jednej rzeczy. Ani jednego celu. Ani żadnego rachunku bankowego. Nie ma niczego tutaj, co ma dla mnie prawdziwą wartość.*

*Dlatego też niczego do siebie nie przyciągam, lecz wszystko mogę dać temu światu, bowiem zasmakowałem jedynej rzeczy, która ma wartość: Miłości. Tylko*

*Miłość. Jedyne Miłość. Po prostu Miłość. Miłość jest wszystkim. Miłość wszystko obejmuje, na wszystko przyzwala, wszystkiemu ufa, wszystko świętuje i nieustannie rozdaje samą Siebie.*



Bardzo chcę, aby każdy z was, bez wyjątku, prawdziwie, prawdziwie przyjął ten prosty fakt - i mówię teraz do was, do każdego z osobna, że się tak wyrażę. Składam dzięki memu Ojcu za waszą obecność. Kłaniam się przed waszym Światłem i waszą Miłością i waszym pięknem. Nie potrafię znaleźć słów w żadnym języku, które mogłyby wyrazić wam wdzięczność i miłość, którą czuję, radość, jaką odczuwam, kiedy na was patrzę.

Nie chodzi o to, co robicie. Nie chodzi o to, co mówicie. Chodzi o to, kim jesteście. I poprzez całą wieczność jestem i pozostanę zachwycony zdumiewającym Światłem, którym jesteście. Dziękuję wam z głębi mego jestestwa. Dziękuję wam za Światło, które przynosicie stworzeniu.



Ci z was, którzy studiowali moją niewielką pracę zwaną *Kursem Cudów*, będziecie pamiętali następujące zdanie: jedyna lekcja, jakiej musisz się nauczyć, to to, że nie ma nic na zewnątrz ciebie. To wszystko. Naucz się tego i gra się skończy.

Czy to oznacza koniec czasu? Czy ciało po prostu obróci się w proch? Kogo to obchodzi? Kogo to obchodzi! Kiedy jesteś przebudzony, jesteś przebudzony, a czy dramat trwa, czy się kończy, kogo to obchodzi? Kiedy jesteś tak bardzo zajęty byciem obecnością Miłości i rozdawaniem jej, kogo to obchodzi? Kogo obchodzi, czy jutro wydarzy się jakieś trzęsienie ziemi? Kogo obchodzi, czy Ziemia wykona ostry przeskok wzdłuż swej osi? Kogo to obchodzi? To tylko teatr. A ty jesteś zbyt zajęty rozkoszowaniem się byciem Miłością, by podejść do tego z odrobiną powagi.



Jesteś tym, który przychodzi, by przynieść Światło światu. Jesteś nieskończony. Jesteś wieczny. Jesteś pięknem. Jesteś pięknem każdego promienia Światła, który tańczy tysiącami diamentów rzuconych na wody tej planety. Jesteś pięknem i światłem każdej gwiazdy. Jesteś ogromem, ciszą i mocą przestrzeni, w której wszystko powstało w waszym niewielkim fizycznym wszechświecie. Hmm. Jesteś najjaśniejszym z kolorów i najgłębszym z tonów. Jesteś doskonałością melodii. Jesteś pieśnią, instrumentem i jej kompozytorem, i tym, który się tą pieśnią zachwyca.

Jesteś wszystkim, czym Jam Jest i jesteśmy Jednym: wiecznym Chrystusem, bezgranicznymi oceanami Miłości i Światła, i doskonałości ..... doskonałości.

Jesteś Synem Marnotrawnym, który podróżował przez wszelki czas, całą przestrzeń i wszystkie światy, a teraz powróciłeś do świętego miejsca swego Ojca. Zaczynaj spożywać pokarm z obfitości stołu. Albowiem uczta została dla ciebie przygotowana. Czas jest bliski, a podróż się skończyła. Witaj w domu. Witaj w domu, drogocenny i święty przyjacielu.

Pokój niech będzie tobie, gdy tańcem wnosisz Światło w ten świat i pracujesz ze mną. Baw się ze mną w dokonywanie przekładu nieszczęśliwego snu na sen szczęśliwy. Każdy z was jest cudotwórcą, ponieważ cud został zaakceptowany w tobie, przez ciebie:

*Ja i mój Ojciec Jedno jesteśmy.*

## Radość I

Wielu nauczycieli na wiele sposobów zaczyna przywracać rozpoznanie, że tak naprawdę chodzi o życie sercem. A w moim języku powiedziałbym, że żyć sercem, to żyć życiem Chrystusa zmartwychwstałego. Te dwa sformułowania są jednym i tym samym.

Gdzie zatem jest ścieżka, która prowadzi cię z tego świata do Królestwa? Nie szukaj jej poza swoim sercem. Jakie jest twoje sekretne pragnienie? Jaka jest twoja pasja i twoja wizja? Podróż jest tym, co budzi umysł i łączy serce w jedno, tak że umysł staje się sługą przebudzonego serca.



Kocham was, ale nie w aurze powagi. Kiedy jesteś całkowicie radosny, bądź pewien, że jestem z tobą. Kiedy nie jesteś, też możesz być pewien, że jestem z tobą. Kiedy wątpisz w siebie, bądź pewien, że ja nie. A kiedy odpoczywasz w pewności, ja świętuję. A jeśli kiedykolwiek wierzyłeś, że mnie kochasz, to naprawdę zdecyduj się uznać i pokochać Syna, który mieszka w twoim własnym sercu i pozwól, by twoje Światło świeciło. Bo tylko w ten sposób możesz w Prawdzie uhonorować i kochać mnie – nie jako kogoś nad tobą, ale jako twojego brata i wiecznego towarzysza zabaw.

Pokój niech będzie dla całkowicie radosnego, obudzonego i zmartwychwstałego Chrystusa, który rozkwita i przynosi takie piękno na ten świat, że wasi bracia i siostry, być może jeszcze śpiący, będą musieli przyznać, że to Światło jest także w nich samych. Istotnie. A Niebo przychodzi na Ziemię, ponieważ teraz wybierasz na to czas.



Zaprawdę, jesteście stworzeni, aby tworzyć jak Bóg i dlatego każde kochające stworzenie jest wieczne i każda kochająca myśl jest prawdziwa. Dlaczego? Ponieważ Bóg jest jedynie Miłością, a Jego jedynym stworzeniem jesteś ty. A Miłość może zrodzić jedynie to, co piękne. To prosty i jedyny fakt, który musicie

sobie ponownie przypomnieć, ponownie poznać: że jeżeli w ogóle istniejesz, musisz być obecnością Miłości. A jeśli jesteś tą Miłością, właśnie teraz, tutaj, w tym pomieszczeniu, możesz rozpocząć proces uwalniania – a może nawet zakończenia – snu, w którym pojawiło się mnóstwo myśli, które błędnie przekierowały twoją uwagę na przekonanie, że jesteś kimś mniejszym niż świętym Synem Bożym.



Wielokrotnie mówiłem wam, że największym kluczem do Królestwa jest klucz przyzwolenia. Bo przyzwolenie wymaga zaufania. Przyzwolenie wymaga bezbronności. Przyzwolenie wymaga, abyś pozwolił Duchowi Świętemu na naprawienie twego umysłu i już nie dążył do tego, aby tak się stało. I kiedy zaczniesz odpoczywać w kluczu przyzwolenia, pokój zaczyna schodzić nawet do komórek ciała i odkrywasz, że reagujesz inaczej. Uśmiechasz się nawet w sytuacjach, które kiedyś powodowały w umyśle wielkie spustoszenie. I będziesz patrzeć na swojego brata lub siostrę, i nawet jeśli będą rzucać w ciebie kamieniami, zachwyci cię wielkie Światło, które świeci tuż pod ich świadomością samych siebie. I rzeczywiście poznacie wielkie wyzwolenie, które nadejdzie, gdy nagle okiennice otworzą się na oścież i zrozumiecie:

*Mój Boże, to prawda. Jestem tym Światłem. Jestem tym Światłem, którego szukałem przez niezliczone wcielenia. Jestem tym Światłem i jestem tym Światłem w tym momencie.*



*Słońce, które prawdziwie świeci, mieszka w twym sercu teraz. Kompletnie nic nie oddziela cię od twego prawa i twojej mocy, by wybrać zamieszkiwanie w radości, która jest obecnością Światła Syna Boga, który mieszka w twym sercu.*



Nie poznasz prawdy o swoim istnieniu, dopóki nie pozwolisz, by to Światło przez ciebie przenikało, tak byś widział cuda, które tworzy w twoim życiu, tak by oświecało twoich braci i siostry i wskazywało ci rzeczywistość ich istnienia, a nie to, co ego chciałoby, żebyś o nich myślał.



Miłości nie da się osiągnąć. Nie można jej zdobyć. Nie da się jej nawet naprawdę kształtować. Miłości nie można znaleźć, ponieważ nie jest ona przedmiotem na zewnątrz ciebie. Nie można jej stworzyć, bo istnieje od zawsze. Miłość czeka w pewności. Miłość czeka w cierpliwości na świętego Syna Bożego, któremu tylko przyśnił się sen o rozłące, aby choć na chwilę odpoczął i zechciał dokonać nowego wyboru, odwrócić się od huku i zgiełku świata — a świat nie jest poza jego własnym umysłem — aby ponownie wybrać miejsce doskonałego pokoju i łaski. I tam jaśnieje Miłość. A patrzeć w twarz Miłości, to widzieć i poznać samego Siebie.

## Radość II

Ponieważ część umysłu jest nadal przywiązana do wiary, że jego tożsamość, jego rzeczywistość składa się z rzeczy na zewnątrz niego, to stanowi to sporą przeszkodę. Z tego względu, gdy wybierasz przebudzenie, gdy wybierasz radość, wszystkie małe lęki, które z sobą nosiłeś i nosisz zaczynają wypływać na powierzchnię i masz przed sobą wybór do podjęcia. Miłość czy lęk? Słyszeliście już o tym wcześniej?

Droga jest łatwa i bez wysiłku, a jednak prowadzi cię przez ucho igielne. Droga *jest* drogą Miłości, a Miłość jest ekspresją radości - radości, która musi się rozlać na każdy wymiar twych doświadczeń, aż każdy wymiar będzie odzwierciedleniem szczęśliwego snu o twym stałym zjednoczeniu z Bogiem. I wówczas sam świat przygasa i znika; przekraczasz świat.



Jest taki proces, który trzeba przejść. Jest to proces, który przeprowadzi cię z miejsca, gdzie myślisz, że jesteś, do miejsca, do którego tęsknisz i gdzie pragniesz być. I proces ten wymaga gotowości, by ufać Miłości, ufać, że Miłość wyniesie cię poza każdy lęk, który cię kiedykolwiek ograniczał i utwierdzał w przekonaniu, że możesz być jedynie tym, kim jesteś teraz.



Duch Święty wymaga, aby oświecone, a zatem upodmiotowione umysły połączyły się z Nim w procesie przekładu tego całego świata na szczęśliwy sen. Czy wymaga to siły? W rzeczy samej, tak. Czy czasami będzie to bolesne? Tak - w takim stopniu, w jakim starasz się trzymać starych nawyków, czy to nawyków żywienia, myślenia, nawyków relacji, nawyków kariery zawodowej. Jeśli wierzysz, że te rzeczy dają ci bezpieczeństwo, to czeka cię batalia, ponieważ, gdy już postanowiłeś się przebudzić, to tak, jakbyś odetkał niewielką dziurę w tamie i woda zaczyna się przelewać - najpierw niewielką stróżką, lecz ostatecznie moc i



siła wody Radości, Prawdy i Światła całkowicie rozerwą tamę. Jeśli będziesz się opierał, będziesz doświadczał lęku i wierzył, że wszystko obraca się w pył; i tak rzeczywiście jest. A jednak, to, co się rozpada jest tylko złudzeniem, tylko tym, co ograniczało świętego Syna Boga.



Widzisz, kiedy wsiadasz do samochodu i opuszczasz swe skromne mieszkanie i masz zamiar wyjechać do tego, co nazywasz pracą...hm.. Ciekawa koncepcja. W ogóle nie jedziesz do pracy. Dokonujesz jedynie wyboru, by pojechać w miejsce, które zdecydowałeś się skonstruować z nieskończonej wolności molekuł fizyczności. Jesteś artystą i namalowałeś sobie obraz, aby w nim przebywać. To, co naprawdę się wydarza, to wsiadasz do samochodu, który jest świątynią, w której masz dziesięć minut, dwadzieścia, godzinę, jakkolwiek to sobie namalowałeś, do praktykowania bycia obecnością radości. Oto program nauczania. I jest ci on ofiarowany w każdym momencie.



Choć daję swą Miłość każdemu, nie mogę siłą narzucać się każdemu umysłowi i nie mogę dawać darów, które przynoszę tym, którzy decydują się nie wdrażać ich w życie. I jeśli tak się składa, że masz przyjaciół, którzy uwielbiają mówić o nieograniczoności i mistrzostwie, spytaj ich, czy są naprawdę na mistrzostwo gotowi.

Albowiem to, co zamierzamy zacząć tego wieczoru, jest, jeśli mogę się tak wyrazić, progresywnym doświadczeniem doprowadzania mistrzostwa do przejawiania się. Lecz będzie to wymagało od ciebie sumienności i pełnego zaangażowania. Będzie to wymagało waszego wsparcia dla siebie nawzajem. Będzie wymagało odłożenia na bok całego świata, gdziekolwiek byś się nie znajdował, i wybrania radości.



Naprawdę cię kocham. Jest w tobie godność świętego Syna Boga, aby wybrać od nowa, aby wybrać przekazaną moc, aby wybrać przebudzenie - aby znaleźć te malutkie sposoby, które może wydają się wielkie, którymi jeszcze blokujesz przepływ tego Światła przez twoje życie. Czy będziesz się czuł jakbyś umierał? O tak. Dziękuj za to Bogu. Śmierć jest najbardziej niewiarygodnie pięknym stworzeniem, jakie wymyśliłeś. Śmierć ego. Śmierć małego ja. Śmierć wszystkich złudzeń. Och, mój Boże, co za piękny i chwalebny widok. Zatem dalej, umrzyj trochę w tym tygodniu, aby radość w tobie mogła stać się pełna, a życie w tobie mogło jaśnieć, a owo życie i owe Światło będą środkami, z pomocą których Pojednanie zostanie dopełnione na Ziemi, tak jak jest w Niebie.



*Kiedy jesteś gotowy, by się nauczyć tego, czego nie wiesz, że jeszcze nie wiesz, mistrzostwo jest na odległość mgnienia oka.*

## Łaska jako Rzeczywistość

Kocham cię. Kocham cię ponieważ wiem, kim jesteś. Wiem, że w tobie ten wielki Promień Światła świeci wiecznie i nigdy nie został przyćmiony doświadczeniami świata. Kocham cię, ponieważ w tobie poznaję to, czym Jam Jest; i kiedy patrzę na ciebie i nie widzę nic prócz twarzy Chrystusa, uświadamiam sobie, że Chrystus jest istotą mego własnego istnienia.



Dusza tęskni za ciszą, ponieważ Dusza wie, że cisza jest bramą, progiem, który łączy cię z Królestwem Niebieskim. Cisza jest progiem, w którym głos, przewodnictwo Ducha Świętego przychodzi może jako głos, głośny i wyraźny, może jak ukłucie intuicji, a może jak spokojna wiedza - wszyscy znacie owe miejsce.

Lecz jak wejść w ciszę? Ostatecznie nie ma żadnej techniki, która to osiąga; to sprawiłoby, że cisza byłaby warunkowa. Czy ma to dla was sens? Jeśli potrzebna jest jakaś technika, aby się wyciszyć, oznacza to, że bez tej techniki cisza jest niemożliwa i dlatego też cisza jest warunkowa, a to, co jest warunkowe nie ma udziału w Królestwie.

Cisza czeka, tak samo jak Miłość, na nasze zaproszenie.



Łaska, kiedy żyje się nią w pełni, ujawnia ci, że jesteś jednopoczętym synem Boga, Wiecznym Chrystusem, na zawsze nieograniczonym, i że masz udział w tym Umyśle, w tej Energii, w tej Miłości - nazywaj to jak chcesz - ze mną i z każdym umysłem, każdym bratem i siostrą, którzy kiedykolwiek zdecydowali odłożyć na bok świat i pozwolili, by Królestwo żyło w nich i przez nich.



Korekta przychodzi z wyrzeczeniem się świata. Wyrzeczenie się świata nie ma nic wspólnego z życiem w jaskiniach i spożywaniem małej garstki ryżu na dzień. Ma natomiast wszystko wspólne z porzuceniem swych wyobrażeń na temat tego, czemu służy świat i pozwalaniem, aby był taki, jaki jest, podczas gdy ty skupiasz się na wyborze Pokoju, tak że stajesz się centrum Światła, które wydaje się przemieszczać w ciebie. Czy wiesz, co zaczyna się dziać, kiedy to robisz? Całkiem dosłownie otwierasz to, co zwie się wewnętrznym okiem i postrzeganie zostaje uzdrowione i odczuwa się to, jako bardzo dosłowną fizyczną zmianę. Jest ci odebrane, jeśli można tak powiedzieć, utożsamianie się z ciałem i dosłownie widzisz ciało jako to, czym jest: nicością, chwilowym narzędziem, poprzez które Światło Chrystusa może szerzyć Miłość; ono nawet nie jest już dłużej twoje!

Tak, będziesz nadal je karmił, robił te drobne rzeczy, które musisz robić, aby mogło funkcjonować tak długo, jak trwa, lecz coś się zmienia, całkiem dosłownie: to nie jesteś już dłużej ty. I spojrzysz na twe związki i na dotychczasową pracę zawodową, i to wszystko będzie inne! Świat zostanie wymieciony z twego umysłu. Zostanie zastąpiony postrzeganiem, że jesteś Świętym Synem Boga i jesteś tutaj przez bardzo krótki czas, i każda sposobność, każdy moment jest ci dany, ponieważ świat dopomina się o twe błogosławieństwa. Nie chodzi o błogosławieństwo ego: "Tak, błogosławię cię, moje dziecko". Świat woła o błogosławieństwa, które możesz mu dać, wybierając pokój, uśmiechając się do ego i dróg tego świata, będąc żywym świadectwem, że istnieje inny wybór, inna droga, inna ścieżka.



Echo prastarej melodii, jednocześnie tak znajomej, ale jakby zapomnianej, zaczyna narastać w duszy, która porzuciła świat i wróciła do ciszy.



*Sam z siebie niczego nie czynię. Nie wiem, czym jest żadna z rzeczy, lecz, dzięki Bogu, mój Ojciec wie! Ja nawet nie wiem, czemu służy ta sytuacja, tak więc będę trwał tutaj jako Obecność Miłości, będę ufał i pozwalał się jej działać, wiedząc, że jest jeden Nauczyciel dany światu, ten, którego nazwałem Pocieszycielem, który wie, jak wziąć wszystko, co się dzieje i wpleść w gobelin, który budzi Świętego Syna Boga.*



Ciało nie może ci nic dać. Ciało nie jest w stanie dać ci tego, czego szukasz, ponieważ to się w nim nie znajduje. Nie jest w stanie ci dać bliskości, zjednoczenia, Radości pisanej z dużej litery. Dać ci może to, co ciało nazywa przyjemnością. Przyjemność pojawia się w czasie, a co się w czasie zaczyna, w czasie się kończy - i wszyscy wiecie, jak to jest. Lody są pyszne do momentu, gdy zdajesz sobie sprawę, że pudełko z lodami jest puste.

Ciało...ciało nie może ci nic dać. Ale dzięki Bogu, przez Łaskę, ciało może się stać środkiem, poprzez który uczysz się dawać to, co posiadasz na wieczność - Miłość. W ten sposób każdy gest, każde dotknięcie, każdy uśmiech jest bardzo świadomym i celowym wyborem, aby być tym, kto pozwala Światłu świecić i oświecać świat, kto pozwala twemu bratu i siostrze stać się twym zbawcą i twym zbawieniem, kto zaczął praktykę uświadamiania sobie, że każda sposobność, którą widzisz, dana jest tobie, aby Duch Święty mógł cię zapytać:

*A zatem, jakiego wyboru dokonasz tym razem? Miłość czy lęk, pokój czy osąd, szerzenie czy zaciskanie się, dawanie czy niepoczytalna próba odbierania?*



Och, mój łaskawy Boże, cóż za dramaty się tutaj rozgrywały! Wszyscy byliście krzyżowani tysiące razy, wszyscy byliście sprawcami ukrzyżowania tysiące razy. A dlaczego? Ponieważ nigdy nie patrzysz na drugiego, lecz tylko na siebie samego,

a jeśli spojrzysz wstecz na swą historię i zobaczysz wielkiego tyrana, bądź pewien, że patrzysz na jakiś jeden aspekt tego umysłu, który uległ rozdrobnieniu u zarania czasu. Dlatego właśnie patrzysz na jeden aspekt swego własnego snu. Niezbyt miła myśl, prawda? Ale bardzo prawdziwa.

Nauczyłem się, tak samo jak każdy z was się uczy, dawać wszystko, co otrzymałem przez łaskę. A kiedy wiesz, że dajesz wszystko, będziesz wiedział, że otrzymałeś wszystko, i poznasz, że twój Wybawiciel przebudził się i powstał w tobie. I tam, gdzie jesteś, jest Niebo. Albowiem Niebo nie jest miejscem i nie jest warunkiem. Niebo to Rzeczywisty Świat, w którym Syn przebywa wiecznie z wszystkim, czym Bóg Jest - a Bóg Jest jedynie Miłością.



Wiesz, że nadszedł czas i przed ołtarzem Boga, który spoczywa w cichym sanktuarium twego Serca, masz śmiałość w oczach świata, w końcu wykrzyczeć prawdę:

*Ja i mój Ojciec Jedno jesteśmy i sam z siebie nigdy niczego nie zrobiłem, lecz teraz przeze mnie mój Ojciec będzie wszystko czynił. Jestem w domu i jestem w spokoju. Prawda została przywrócona i już więcej nie będę wychodził z tego świętego miejsca, albowiem nastąpiło światło dnia, a wszelka ciemność została pokonana. Ja i mój Ojciec Jednym jesteśmy i nigdy nie było inaczej.*



Łaska. Łaska zstępuje łagodnie, niczym drobny wiosenny deszcz, tak łagodnie, że nawet nie czujesz ani nie słyszysz kropel. Wiatr nie wieje, deszcz pada po prostu łagodnie, tak łagodnie, że go nie widzisz, a jednak jesteś w nim nieustannie

skąpany. Łaska czeka, podobnie jak Miłość, aby być przyjętą przez serce, które jest ostatecznie gotowe, by powiedzieć:

*Wiesz co, nie ważne jak bardzo się staram, ciągle łapię się na osądzaniu mego brata, mej siostry. Nadal myślę, że wiem, po co jest świat i jaki powinien być. I przyznaję, że - wiesz co? - Nie jestem jeszcze naprawdę szczęśliwy.*



*Jestem tam, gdzie mój Ojciec prosi mnie, abym był. Nie skarżę się, nie osądzam, po prostu jest we mnie pokój. I w moich krokach jest lekkość, a w oczach mam radość niezależnie od tego, jaki jest stan mego konta w banku. Wiem, że żyję w nieograniczoności i jeśli nawet mam dziś jednego dolara, to jest to absolutnie w porządku, ponieważ, jeśli będę potrzebował jutro dziesięć tysięcy, będę je miał!*



Gdy wyrzekłeś się swych własnych idei i uznałeś, że nie jesteś w stanie zbawić samego siebie, Światło Prawdy zaczyna zstępować i być w tobie budzone, i całkiem dosłownie odkryjesz, że cuda stają się kamieniami milowymi, na których opiera się twoje życie i po których krocysz. Będziesz przychodził i odchodził jak wiatr, o którym nie wiadomo skąd przychodzi ani dokąd zmierza, lecz jakoś jesteś we właściwym miejscu i o właściwym czasie i wszystko jest w porządku.